

Bronisława Ligara

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

Terminologia specjalistyczna i kultura: dychotomia czy punkty wspólne?

Słowa kluczowe: termin, koncept terminu, denominacja terminu, terminologizacja, determinologizacja, migracja terminów, katachreza

Streszczenie

Paradygmat metodologiczny terminologii jako dyscypliny naukowej przeciwstawia terminy nieterminom, czyli jednostkom leksykalnym w odmianie ogólnej/potocznej języka; dlatego też w opisie terminów nie bierze pod uwagę ich wymiaru kulturowego. Terminy są bowiem nośnikami wiedzy specjalistycznej, nieterminy zaś reprezentują wiedzę językową o rzeczywistości pozajęzykowej, do której dostęp daje mówiącym sam język ogólny/potoczny. Ale wiedza językowa pochodzi z interpretacji tejże rzeczywistości dokonywanej przez znaki językowe danego języka narodowego/etnicznego. Uznanie w terminach także znaków językowych implikuje, że i terminy podpadają pod kulturę jako nierozdzieloną z danym językiem. Poszukuje się zatem punktów wspólnych między terminami a kulturą – miejsc, w których terminy i kultura wchodzi z sobą w interakcję. Kultura współtworzy terminy – gdy dokonuje się zapełnianie pustki językowej, a także poprzez wpływ kontekstu socjokulturowego określonej wspólnoty językowo-kulturowej na sam termin oraz poprzez terminologizację wyrażenia językowego ogólnego/potocznego; natomiast terminologia specjalistyczna staje się komponentem kultury danego obszaru językowego poprzez determinologizację terminów. Tak więc pojęcia: *terminy* oraz *kultura* okazują się nie dychotomiczne, a komplementarne.

Terminy i kultura podlegają w lingwistyce różnym paradygmatom metodologicznym właściwym dla zakresu każdego z obu wyróżnionych obszarów badawczych. Wypracowane w ich ramach narzędzia analizy i opisu pozwalają wydobyć specyfikę faktów językowych należących, z jednej strony – jak terminy – do działu języków specjalistycznych, a z drugiej – do faktów językowych będących w polu zainteresowań lingwistyki kulturowej. Naturalne dla każdego zakresu badawczego dążenie do określenia specyfiki własnego obiektu badań nie sprzyjało poszukiwaniu punktów wspólnych. Próbę ich znalezienia podejmuje ten artykuł, a uzasadnia ją przyjęte w lingwistyce kulturowej stwierdzenie głębokiego izomorfizmu języka i kultury (Bartmiński 2012, s. 17–18; zob. też Anusiewicz 1995, s. 66).

1. Dychotomia metodologiczna

W podejściu do ogółu elementów leksykalnych języka zarysowała się swego rodzaju dychotomia metodologiczna, polegająca na przeciwstawieniu terminów specjalistycznych nieterminom, czyli wszystkim tym jednostkom leksykalnym, które są w użyciu w odmianie ogólnej języka. I chociaż granica między terminami a wyrazami/połączeniami wyrazowymi ogólnymi czy potocznymi nie jest ostra, dychotomia ta nadal w odniesieniu do terminu obowiązuje; wyznaczają ją bowiem wymogi terminologii (terminoznawstwa) jako dyscypliny naukowej, od których językoznawstwo nie może abstrahować, jako że samo dysponuje narzędziami opisu jedynie aspektu lingwistycznego terminów. Terminologia jako dyscyplina naukowa wymiaru kulturowego natomiast w opisie terminów pod uwagę nie brała, co daje się zauważyć w tak wybitnych monografiach, jak Stanisława Gajdy (1990), Pierre'a Lerata (1995) czy Marii Teresy Cabré (1998).

Co uzasadnia tę dychotomię z terminologicznego i lingwistycznego punktu widzenia? Otóż ufundowana jest ona na innego rodzaju wiedzy, do której terminy i nieterminy, tzn. wyrazy i połączenia wyrazowe w odmianie ogólnej, się odnoszą. A ściślej – do której odnosi się strona treściowa, czyli semantyka obu typów tych jednostek językowych¹.

2. Terminy i wiedza specjalistyczna

Terminy reprezentują **wiedzę specjalistyczną**²: są konstytutywnymi elementami leksykalnymi języka specjalistycznego powoływanego do obsługiwanego określonego zakresu rzeczywistości lub dziedziny twórczości – danej dziedziny specjalistycznej³. Obecny rozwój cywilizacyjny zmierza w kierunku podziału pracy i dyferencjacji rzeczywistości, a wraz z nią rośnie potrzeba precyzyjnego nazywania obiektów nowo wyróżnianych segmentów rzeczywistości przez osoby zajmujące się nią zawodowo (Grucza F. 2002, s. 19–22). To potrzeba

¹ Stanowiska badawcze, punkty dyskusyjne na temat tego, co stanowi semantykę terminu, wraz z odnośną literaturą przedmiotu przedstawiają Ligara, Szupelak 2012 oraz Ligara 2014.

² Na temat pojęcia *wiedzy specjalistycznej* zob. Sambor Grucza (Grucza S. 2008).

³ W kwestii tego, które dziedziny uznaje się za specjalistyczne, por. stanowisko Franciszka Gruczy (Grucza F. 2002, s.13–14): badacz ten do dziedzin specjalistycznych zaliczał najpierw „różne dziedziny techniczne i/lub naukowe”, a później „wszystkie dziedziny ludzkiej działalności i/lub twórczości wykonywanej **zawodowo**” (*ibidem*, s. 13, wyróżnienie – B.L.), za czym idzie szerokie rozumienie języków specjalistycznych u tego autora (*ibidem*, s. 140). Zob też Ligara 2014, s. 7: dziedziny specjalistyczne to „dyscypliny naukowe, techniczne oraz ludzka działalność o charakterze zawodowym (profesjonalnym), tzn. wymagająca bycia specjalistą, aby ją wykonywać, i implikująca wymianę informacji natury specjalistycznej”.

natury – z jednej strony – poznawczej, z drugiej – pragmatyczno-komunikacyjnej, bo dyktuje ją konieczność wymiany informacji pomiędzy specjalistami, dotyczących dziedziny, w której pracują czy uprawiają działalność twórczą. Obie te potrzeby realizują nośniki wiedzy specjalistycznej odnoszącej się do danego zakresu rzeczywistości, a są nimi terminy – ich strona znaczeniowa; odzwierciedla ją definicja terminologiczna, która ma głównie, choć nie tylko i niekoniecznie, postać językową. Spróbujmy prześledzić drogę prowadzącą do powstania definicji terminologicznej danego terminu – to bowiem równocześnie zasadniczy punkt różniący wiedzę specjalistyczną od wiedzy językowej, do której prowadzi poznawanie kulturowe.

Oto w segmencie rzeczywistości objętym daną dziedziną specjalistyczną występuje określony obiekt (w postaci materialnej, jak i abstrakcyjnej), który jest przedmiotem poznania i językowego nazwania. Na płaszczyźnie poznania – płaszczyźnie myśli – obiekty działalności zawodowej i/lub twórczości czy też przedmioty danej dziedziny wiedzy ulegają kategoryzacji w postaci jednostek myślenia – konceptów (Lukszyn, Zmarzer 2006, s. 103; Ligara, Szupelak 2012, s. 54–58)⁴. Jak zatem do nich dotrzeć i jak je wyrazić?

Otóż w rezultacie analizy określonych obiektów na gruncie danej dziedziny specjalistycznej dochodzi się do ustalenia – spośród jak największej liczby ich właściwości/cech – tych właściwości, które są im jako klasie obiektów wspólne, a więc inwariantne. Wyodrębnione w ten sposób właściwości inwariantne obiektów stanowią charakterystyki tychże obiektów, a ich zespolenie tworzy koncept obiektu z zakresu danej dziedziny. Koncept obiektu obejmuje więc charakterystyki obiektu istotne z punktu widzenia określonej dziedziny specjalistycznej. W ten sposób koncept jako jednostka myślenia stanowi równocześnie jednostkę wiedzy z zakresu danej dziedziny naukowej, zawodowej czy dziedziny twórczości. Tak rozumiany koncept otrzymuje w danym języku specjalistycznym nazwę w postaci terminu (Ligara 2014, s. 10–12). Warto przy tym podkreślić, iż miana terminu nie ograniczam tylko do samego wyrażenia językowego – *signifiant* (terminu), ale przez *termin* rozumiem całość, na którą składają się: wyrażenie językowe/nazwa (denominacja) oraz treść semantyczna, do której sama nazwa (terminu) się odnosi, a którą stanowi na płaszczyźnie poznawczej koncept (terminu), usytuowany poza językiem. Zmaterializowany na płaszczyźnie językowej za pomocą terminu–wyrażenia językowego koncept nie jest już bytem usytuowanym poza językiem; zostaje ujęty pojęciowo, zawsze jednak w konkretnym języku naturalnym narodowym/etnicznym jako pojęcie profesjonalne (naukowe, fachowe) ściśle z tym językiem związane, stanowiąc obraz językowy obiektu będącego przedmiotem poznania z punktu widzenia danej dziedziny. Pojęcie jako zwerbalizowany koncept pośredniczy między poziomem myślenia, czyli wiedzy specjalistycznej, a pozio-

⁴ *Profesjonalne pojęcie* u Stanisława Gajdy (1990, s. 16–27, 37–39).

mem wyrażenia językowego tej „porcji” wiedzy w danym języku narodowym/etnicznym.

I właśnie wiedza specjalistyczna – jej „porcja” (Grucza S. 2008, s. 192), stanowi znaczenie terminu: zewnętrzna wobec języka, niezależna od konkretnego języka narodowego/etnicznego, zostaje ujęta w definicję terminologiczną. Stąd wymóg ścisłości semantycznej stawiany definicjom terminów, narzucany przez daną dziedzinę specjalistyczną, gdyż definicja terminologiczna powinna odwzorowywać pełnię charakterystyk obiektu istotnych z punktu widzenia tej dziedziny, czyli koncept⁵. W ten sposób termin i jego definicja terminologiczna mogą się zastępować w dyskursie specjalistycznym dotyczącym danej dziedziny. Ujęta w terminy wiedza specjalistyczna dąży do wyróżniania ontologicznych aspektów obiektów będących przedmiotem poznania w ramach odnośnej dziedziny⁶. Nazywanie zaś tych obiektów ze względu na referencję do ich ontologii wymaga, by wyrażenia językowe w tej funkcji, czyli właśnie terminy w konkretnym języku narodowym/etnicznym, nie były uwikłane w izomorfizm języka i kultury.

Wiedza specjalistyczna odzwierciedlona w terminach umocowana jest więc w ontologii obiektów z obszaru danego wyspecjalizowanego segmentu rzeczywistości, a jej jednostki powinny mieć status konceptów uniwersalnych, niezależny od języków narodowych/etnicznych, czyli być wolne od etnocentryzmu.

3. Nieterminy i wiedza językowa

Jaką natomiast wiedzę o rzeczywistości pozajęzykowej reprezentują nieterminy – wyrazy i połączenia wyrazowe będące w użyciu ogółu mówiących, czyli należące do języka ogólnego lub potocznego⁷? W świetle lingwistyki kulturowej podlegają one głębokiemu izomorfizmowi języka i kultury. Jako znaki językowe, jednostki leksykalne ogólne/potoczne stanowią całość *signifiant* + *signifié*,

⁵ Same charakterystyki obiektu składające się na koncept obiektu podlegają zmianom na skutek rozwoju danej dziedziny specjalistycznej.

⁶ Wiedza specjalistyczna reprezentuje więc Arystotelesowską wiedzę ogólną *ἐπιστήμη* – *épi-stémé* (greckie ‘wiedza, nauka’). Zwrócenie uwagi na Arystotelesowską *épi-stémé* i odróżnienie tego pojęcia od wiedzy subiektywnej *doxa*, *endoxa* zawdzięczam Panu Karolowi Petryszakowi, któremu dziękuję za uświadomienie mi w naszej dyskusji tego ważnego rozróżnienia w pismach Arystotelesa (zob. A. Preus, *Historical Dictionary of Ancient Greek Philosophy*, Lanham, Maryland, Toronto, Plymouth, UK 2007), a mającego ścisły związek z interesującym nas tu zagadnieniem. Co do wyróżniania ontologicznych aspektów rzeczy (i stanów rzeczy) za pomocą terminów zob. Grucza F. (2004, s. 13).

⁷ „Język ogólny/potoczny” jest skrótem pełnego określenia „język narodowy w odmianie ogólnej/potocznej” i terminem równoważnym z „odmianą ogólną/potoczną języka narodowego”.

a to ostatnie, będąc stroną treściową znaku, odnosi daną jednostkę leksykalną do **wiedzy językowej** o rzeczywistości pozajęzykowej, to znaczy wiedzy o świecie, do której dostęp daje mówiącemu sam język ogólny/potoczny, a którego znajomości nabywa on przez poznawanie kulturowe (Tomasello 1999).

Korelatem semantycznym znaków językowych jest również rzeczywistość pozajęzykowa, obejmująca świat zewnętrzny i człowieka z jego światem wewnętrznym, ale znaczenie znaku językowego stanowią tylko te cechy rzeczy czy stanów rzeczy, które weszły do danego języka, które język ogólny, czyli będący w użyciu ogółu mówiących niezależnie od ich wykształcenia, zintegrował w *signifié* swojego znaku jako semy składające się na reprezentację semantyczną jednostki leksykalnej (Depecker, za: Ligara 2014, s. 14–15), albo które zwykli użytkownicy danego języka uznają za typowe dla danego desygnatu jako okazu kategorii (na mocy semantyki prototypu), albo które są w świadomości użytkowników danego języka stereotypowe, tzn. łączą się konwencjonalnie z leksemem (na mocy semantyki stereotypu)⁸.

Wiedza językowa o rzeczywistości pozajęzykowej jest zatem wiedzą wspólnie podzielaną przez przeciętnych użytkowników języka, niespecjalistów, lub też wspólnym stereotypem, czyli – jak podkreśla Anna Wierzbicka – „wyobrażeniami ludzi dotyczącymi tego, co ludzie na ogół (‘ktokolwiek’) mogliby powiedzieć o [przykładowo – uwaga B.L.] krowach czy psach” (Wierzbicka, za: Kleiber 2003, s. 73)⁹. Nie jest to jednak rzeczywistość pozajęzykowa surowa, ale – jak słusznie zauważa Robert Galisson (1987, za: Ligara 2009, s. 122–123) – rzeczywistość, w której dana wspólnota ludzi żyje bądź ją przeżywa przez swój język, tzn. zawsze jakiś konkretny język narodowy/etniczny. Jest więc przez konkretny język „konstruowana, lub raczej rekonstruowana, począwszy od podziału, jaki znaki językowe w konkretnym języku dokonują na tej samej (surowej) rzeczywistości” (*ibidem*, s. 122), a przez to nierozzerwalnie związana z kulturą, która obejmuje, wśród innych elementów na kulturę się składających, sposoby reprezentowania świata zewnętrznego zawarte implicytnie lub eksplicytnie w danym języku (Dubois i in. 2002, s. 128)¹⁰.

⁸ Zob. Kleiber 2003, s. 99–100.

⁹ Stanowisko Anny Wierzbickiej w kwestii wiedzy wspólnej referuje G. Kleiber (2003, s. 70–73).

¹⁰ Na potrzeby tego artykułu korzystam z definicji pojęcia *kultury* – *culture* w cytowanym słowniku *Dictionnaire de linguistique* (podaję ją w tłumaczeniu własnym – B.L.): „Kultura to ogół reprezentacji, sądów (przekonań) ideologicznych oraz uczuć, które są przekazywane wewnątrz wspólnoty [...]. Kultura obejmuje wszystkie sposoby reprezentowania przez siebie świata zewnętrznego, [obejmuje – B.L.] stosunki między ludźmi, innymi ludami (narodami) i innymi jednostkami ludzkimi. [...] Język istotnie zawiera w sobie pewien szereg wyborów co do sposobu przedstawiania przez siebie świata [...]” [do kultury należy, choć nie tylko – uwaga B.L.] „[...] reprezentacja zawarta implicytnie lub eksplicytnie w danym języku [...]” – „La culture est l'ensemble des représentations, des jugements idéologiques, et des sentiments qui se transmettent à l'intérieur d'une communauté. [...] La culture comprend ainsi notamment toutes les manières de se représenter le monde extérieur, les rapports entre les êtres humains, les autres peuples et les

Wiedza językowa jest zatem wynikiem relacji między rzeczywistością pozajęzykową a językiem, w którym wspólnota użytkowników wytwarza reprezentacje obiektów tejże rzeczywistości i relacji między nimi. Wiedza językowa o rzeczywistości pozajęzykowej nie pochodzi zatem z odbicia rzeczywistości w znakach językowych, ale z interpretacji rzeczywistości, jakiej znaki językowe danego języka dokonują, i które to interpretacje – jako pewne reprezentacje istniejące w świadomości użytkowników danego języka – są wewnątrz wspólnoty przekazywane. W świetle przytoczonego wyżej rozumienia kultury z punktu widzenia lingwistyki jest to między innymi wymiar kulturowy języka¹¹.

4. Terminy jako znaki językowe

Czy zatem zarysowany wyżej wymiar kulturowy znaków językowych jest terminom zasadniczo obcy, do nich nieprzystawalny, gdyż – jak to wcześniej zostało podkreślone – znaczenie terminów jest umocowane w ontologii obiektów z danego specjalistycznego zakresu rzeczywistości? Nie, o ile uzna się termin również za znak językowy, tzn. połączenie *signifiant* + *signifié* funkcjonujące, jak każdy znak językowy, dopiero w tekście ze wszystkimi w tekst „uwikłaniami”, a nie brany w izolacji od jego użycia z funkcją „etykietki” naklejonej na koncept/profesjonalne pojęcie usytuowan-y/-e w segmencie rzeczywistości objętym daną dziedziną, jak to postulowało podejście onomazjologiczne do terminu¹². Uznanie terminu także za znak językowy prowadzi do wniosku, że stanowi on integralną część warstwy leksykalnej tekstu specjalistycznego: wchodzi w tym tekście w relacje syntagmatyczne i staje się w nim znakiem żywym, tzn. daje okazję do powstawania swoich synonimów referencyjnych oraz parafraz (przeformułowań)¹³. Nadto, jak każdy tekst, także tekst specjalistyczny powstaje w określonym kontekście, na który składa się m.in. jego osadzenie w danej kulturze. Bowiem to dopiero tekst pozwala użytkownikom języka wejść w komunikację, a ta jest możliwa dopiero w specjalnym otoczeniu społecznym, a więc i kulturowym.

autres individus. [...] Le langage contient, en effet, une série de choix sur la manière de se représenter le monde [...]; [i dalej – uwaga B.L.] »[...] la représentation contenue implicitement ou explicitement dans une langue [...]» (Dubois i in. 2002, s. 128).

¹¹ Zob. J. Anusiewicz, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki* (Anusiewicz 1995, s. 67): interpretacja rzeczywistości „jest zawarta w leksykonie, gramatyce i składni oraz pragmatyce”, ale „dokonują jej mówiący”.

¹² Na temat podejścia onomazjologicznego do terminu zob. Ligara, Szupelak 2012, s. 62–64, 65–66.

¹³ Takie podejście do terminów charakteryzuje terminologię tekstową. Podkreśla się w nim, że tekst specjalistyczny to nie tylko miejsce aktualizacji terminów już istniejących, lecz także miejsce wyłaniania się terminów nowych (*ibidem*, s. 64–70).

Przyznanie zatem terminom wymiaru znakowego oznacza, że i one stają się podporządkowane kulturze jako nierozdzielnej z danym językiem, a to implikuje konieczność zmiany perspektywy badawczej samych terminów. Zarysowana mianowicie na wstępie dychotomia metodologiczna wynikająca z odmiennych wymogów, jakie stawia z jednej strony terminologia jako dyscyplina naukowa, a z drugiej lingwistyka kulturowa co do wyznaczonych w ich ramach obiektów badawczych, zachowuje swoją użyteczność jako dwa modele teoretyczne porządkujące analizę tychże obiektów, należących odpowiednio do tych dwóch obszarów badawczych, pozwalając zobaczyć specyfikę każdego z nich. Równocześnie zaś dostrzeżenie w terminie jego charakteru znakowego każe tę dychotomię przekroczyć i szukać punktów wspólnych między terminami i kulturą: miejsc, w których termin – wyróżniający się z ogółu znaków znaczeniem specjalistycznym (Depecker, za: Ligara 2014, s. 15) – z kulturą się spotyka, tak że te dwa zakresy faktów językowych wchodzą ze sobą w interakcję. W jakim zatem zakresie kultura zaznacza swoje oddziaływanie na terminologię specjalistyczną, a w jakim to terminy oddziałują na kulturę, z którą język pozostaje w głębokim izomorfizmie?

5. Kultura wchodzi do terminów wtedy, gdy w obszarze zarezerwowanym w tradycji badawczej dla terminologii specjalistycznej czynnik kulturowy staje się relewantny, np. decydując o samym wyłonieniu bądź o niewyłonieniu się terminów czy też o ich funkcjonowaniu w komunikacji. Prześledzimy zatem, tytułem przykładu, wybrane przejawy interwencji kultury w terminologię specjalistyczną – te mianowicie, które wydają się szczególnie interesujące z punktu widzenia lingwistyki.

5.1. Po pierwsze, kultura stawia barierę dla wyrażenia pewnych specjalistycznych treści, kiedy dany język/kultura charakteryzuje się **pustką językową**, to znaczy brakiem nazwy dla konceptu, którego „cień” wydaje się jednakże unosić się nad językami, zanim się w nie wcieli¹⁴. Takim na przykład konceptem, którego „cień” unosi się nad polszczyzną, jest IMPEACHMENT, definiowany na gruncie amerykańskiego prawa konstytucyjnego jako:

A formal accusation of wrongdoing against a public official. According to the United States Constitution [...] ¹⁵ – oficjalne oskarżenie o przestępstwo popełnione w czasie pełnienia funkcji publicznych; postawienie urzędnika państwowego, zwłaszcza prezydenta, w stan oskarżenia¹⁶.

¹⁴ Wyrażenie autorstwa Bernarda Pottiera, zob. Ligara, Szupelak 2012, s. 73–74.

¹⁵ „Impeachment definition”, *The American Heritage. New Dictionary of Cultural Literacy*, 2005: Houghton Mifflin Company, <http://dictionary.reference.com/browse/impeachment> [dostęp: 30.01.2016].

¹⁶ *Słownik zwrotów amerykańskiego angielskiego*, <http://ling.pl/sloownik/angielsko-polski/impeachment> [dostęp: 30.01.2016]; zob. również: hasło „impeachment” w *Słowniku języka polskiego*: <http://sjp.pwn.pl/sjp/impeachment;2465887> [dostęp: 30.01.2016].

Jeszcze nie wcielił się w polską terminologię – polityczną, konstytucyjną, prawną – w postaci osobnej denominacji rzeczownikowej; dlatego *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* (z 1997 roku) w artykule 145 opisowo określa podobny w swej zawartości treściowej „cień” interesującego nas tu konceptu tymi słowami:

- (1) *Prezydent Rzeczypospolitej... może być pociągnięty do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu.* (2) *Postawienie Prezydenta Rzeczypospolitej w stan oskarżenia...* (3) *...sprawowanie urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej ulega zawieszeniu (wyróżnienia oraz numeracja charakterystyk składających się na cień” konceptu – B.L.).*

Rolę nazwy w postaci rzeczownika dla zaistnienia konceptu Yves Gentilhomme podsumowuje następująco: „ponieważ masz imię, to istniejesz!” (Gentilhomme 1997, s. 42). Badacz w ten sposób podkreśla, że przyznając konceptowi egzystencję językową, nadaje się mu tym samym egzystencję społeczną¹⁷. A to, że społecznie jest taka potrzeba, uzmysławia następująca wypowiedź użytkownika specjalisty-polityka z 2008 roku:

Gdyby w Polsce istniała procedura impeachmentu i mielibyśmy wymaganą większość w Sejmie, to wszcząłbym tę procedurę wobec L.K. – powiedział S.N. (wyróżnienie – B.L.)¹⁸.

5.2. Czynniki kulturowe okazują się w odniesieniu do terminów relewantny również wtedy, gdy sam koncept obiektu, chociaż w danym specjalistycznym zakresie rzeczywistości pozajęzykowej uniwersalny, podlega jednak wpływowi kontekstu socjokulturowego (Depecker 2007, s. 110) określonej wspólnoty językowo-kulturowej, co znajduje odzwierciedlenie w terminie, zawsze przecież nazwanym w konkretnym języku narodowym/etnicznym. Ta determinująca sam termin rola kultury staje się szczególnie widoczna w specjalistycznej komunikacji międzykulturowej, a konkretnie w translacji. Tłumacz powinien być świadom ewentualnych różnic kulturowych w konceptualizacji obiektu stanowiącego przedmiot danej dziedziny wiedzy specjalistycznej, dokonanej – z jednej strony – przez termin w języku wyjściowym, z którego przekłada, a z drugiej – przez termin w języku docelowym, na który tłumaczy. Jak ta różna konceptualizacja odbija się w samym terminie?

W różnych obszarach kulturowych kombinacje charakterystyk składających się na koncept–znaczenie terminu mogą być różne (Lukszyn, Zmarzer 2006, s. 103). Dany koncept ma wprawdzie charakter uniwersalny, ale jego **charakterystyki** (por. 2.) mogą być **powiązane z otoczeniem kulturowym**, które w po-

¹⁷ Zob. odpowiednio „*puisque tu portes un nom, c'est que tu existes*” oraz „*en accordant [à des concepts] une existence linguistique, on leur confère une existence sociale*” (Gentilhomme 1997, s. 42, uwagi w tekście francuskim – B.L.).

¹⁸ „Gdyby w Polsce był impeachment, użyłbym go wobec prezydenta”, 12.12.2008, <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/gdyby-w-polsce-byl-impeachment-uzylbym-go-wobec-prezydenta/g8hzx> [dostęp: 30.01.2016].

szczególnych krajach może się różnić, a co uwidacznia odwzorowanie tychże charakterystyk w definicji terminu, który referencjalnie ten koncept reprezentuje. Wspomniany wyżej kontekst socjokulturowy może prowadzić do różnej kategoryzacji tego samego obiektu rzeczywistości pozajęzykowej objętej danym zakresem specjalistycznym, a skonceptualizowanego swoicie przez terminy w poszczególnych językach narodowych/etnicznych. Różną kategoryzację w poszczególnych kręgach kulturowych, pociągającą za sobą niektóre odmienne charakterystyki konceptu, zaobserwować można w przypadku terminu *obywatel*. W polskim obszarze kulturowym jest on definiowany jako:

Obywatel: „członek społeczeństwa danego państwa mający określone uprawnienia i obowiązki zastrzeżone przez prawo i konstytucję” (SJPSz 1979 II, s. 453).

Definicja odpowiadającego mu terminu *citoyen* we francuskim obszarze kulturowym uwypukla, iż chodzi o osobę żyjącą w ‘republice (jako ustroju)’:

Citoyen: „Personne ayant la nationalité d’un pays qui vit en république” – osoba mająca obywatelstwo danego kraju, która żyje w republice (*Le nouveau Petit Robert* 2007, s. 440, wyróżnienie i tłum. – B.L.).

Natomiast w brytyjskim obszarze kulturowym koncept ten obsługują dwa terminy: *subject* oraz *citizen*. Oba są traktowane w słowniku oksfordzkim wprawdzie jako synonimy¹⁹, ale definicje wskazują, że charakterystyki obu terminów nieco się różnią.

(*A British*) *subject* to:

A member of a state **other** than **its ruler**, especially one **owing allegiance** to a monarch or other supremeruler: *the legislation is applicable only to British subjects* – członek danego państwa **inny** niż **jego władca** (władczyni), zwłaszcza **winien posłuszeństwo** wobec monarchy lub innego najwyższego władcy (z przykładem użycia „*legislacja stosowalna tylko do brytyjskiego poddanego*”; tłum. – B.L.)²⁰.

Definicja ta pojęciowo odpowiada polskiemu terminowi *poddany*, który jednakże jest w dzisiejszej polszczyźnie wyrazem przestarzałym, chyba że jego użycie w polskich praktykach dyskursywnych odnosi się współcześnie do *poddanego brytyjskiego* (zob. SJPSz 1979 II, s. 728). Warto przy tym zauważyć, że przytoczona definicja angielska odzwierciedla specyficzną kategoryzację osób w brytyjskim obszarze kulturowym, na dwie mianowicie kategorie: ‘członków państwa’ i ‘władcę’, przy czym pierwsza z wymienionych kategorii pozostaje w relacji *posłuszeństwa* (ang. *allegiance*) wobec kategorii drugiej. Ponieważ jednak pol. *poddany* w polskim kręgu kulturowym jest obecnie określeniem przestarzałym, m.in. także dlatego, że koncept ten we współczesnym polskim kontekście socjokulturowym jest nieobecny, przetłumaczymy „(a) British subject” raczej

¹⁹ Zob. <http://www.oxforddictionaries.com/definition/english/citizen> [dostęp: 27.02.2016].

²⁰ Zob. <http://www.oxforddictionaries.com/definition/english/subject> [dostęp: 27.02.2016].

jako *obywatel brytyjski*, zachowując termin *brytyjski poddany* (zwłaszcza w kolokacji) *Jej Królewskiej Mości* do pewnych użyc gatunkowych nacechowanych.

Synonimem angielskiego „British subject” jest, między innymi, termin (*a British*) *citizen* definiowany jako:

(*a British*) *citizen* – „A legally recognized **subject** or national of a state or commonwealth, either native or naturalized: *a British citizen*” – prawnie uznany **poddany** lub obywatel(ka) jakiegoś państwa lub wspólnoty (narodowej, państw), albo rodowity albo naturalizowany (z przykładem użycia „*obywatel brytyjski*”; wyróżnienie i tłum. – B.L.)²¹.

Ciekawe w tej definicji jest to, że objaśnia ona znaczenie terminu *citizen* przez „subject” – ‘poddany’, który staje się dla definiendum hiperonimem.

Jak dwie kultury – brytyjska i francuska – postrzegają siebie nawzajem przez terminy nazywające status obywatela? Słownik oxfordzki języka angielskiego eksplicytnie daje wyraz nacechowaniu kulturowemu zarówno brytyjskiego terminu *citizen*, jak i jego francuskiego odpowiednika *citoyen*, gdyż temu ostatniemu poświęca osobne hasło z następującą definicją:

Definition of *citoyen* in English: „In France and French-speaking countries: a (usually male) citizen” – We Francji i we francuskojęzycznych krajach: obywatel (na ogół męzczyzna) (tłum. – B.L.)²².

Ze swej strony słownik języka francuskiego (*Le nouveau Petit Robert* 2007, s. 440) eksplicytnie wiąże termin *citoyen* z francuskimi ideałami republikańskimi (patrz wyżej), natomiast termin *sujet* z monarchią jako ustrojem, przez dwie skonstrastowane kulturowo kolokacje: „Un *citoyen* français et un *sujet* britannique” – (w tłum. B.L.) „obywatel francuski i poddany brytyjski”.

Jakkolwiek przedstawione wyżej terminy nazywające OBYWATELA konceptualizują ten należący do polityki obiekt w sposób w trzech językach nieco odmienny, to w statusie prawnym osób nazywanych po polsku *obywatelem*, po francusku *citoyen*, *sujet*²³, po angielsku *subject*, *citizen* współcześnie różnic nie ma. Różnice zaznaczają się natomiast w tym, że denominacje te są używane w określonym otoczeniu kulturowym; odmienny w przypadku tych terminów kontekst socjokulturowy w przekładzie tych terminów z jednego języka/kultury na inny język/kulturę spowoduje powstanie zderzenia kulturowego (Kielar 2008, 19–20), którego tłumacz powinien być świadom.

Innym przykładem ścisłego związku niektórych terminów i ich charakterystyk z kulturą danego kraju są jednostki terminologiczne nazywające podział administracyjno-terytorialny tego kraju. Każdy kraj wypracował własne zasady

²¹ Zob. <http://www.oxforddictionaries.com/definition/english/citizen> [dostęp: 27.02.2016].

²² Zob. <http://www.oxforddictionaries.com/definition/english/citoyen> [dostęp: 27.02.2016].

²³ Oprócz znaczenia ‘poddany’ odnotowanego w kolokacji „un *sujet* britannique”, francuski termin *sujet* ma też drugie znaczenie specjalistyczne ‘podmiot (*np.* prawa)’, zob. E. Pieńkos, J. Pieńkos, 1981, *Słownik terminologii prawniczej i ekonomicznej francusko-polski*, Warszawa, s. 1013.

podziału administracyjnego swojego terytorium i tradycję nazywania jednostek właściwego dla siebie podziału. Odrębność terminologiczna jednostek podziału administracyjnego dla każdego właściwie kraju staje się problemem przy translacji rzeczywistości administracyjno-terytorialnej jednego kraju na inny język/kulturę. Najprościej byłoby odnieść stopnie podziału administracyjnego danego kraju do odpowiadających im wertrykalnie stopni podziału drugiego (kraju) i szukać odpowiedniości horyzontalnych między stopniami oraz wyodrębniającymi je nazwami–terminami, np. w Polsce jest trójstopniowy podział pionowy na jednostki nazywane: *województwami* – *powiatami* – *gminami*²⁴. We Francji natomiast odnośny podział to: *régions* ‘tłum. regiony’ – *départements* ‘tłum. departamenty’ – *communes* ‘tłum. gminy’²⁵. Nie można jednak mówić o horyzontalnej odpowiedniości między fr. ‘regionem’ a pol. *województwem*, fr. ‘departamentem’ a pol. *powiatem*, fr. ‘gminą’ i pol. *gminą*, ponieważ za terminami nazywającymi jednostki podziału kryją się specyficzne dla Francji i Polski zasady nie tylko wyodrębniania tych jednostek co do wielkości ich obszaru, lecz także – co ważniejsze – przyznawania tym jednostkom kompetencji (Pieńkowska 2006, s. 165–168).

Nie można zatem ustanawiać poziomych odpowiedniości pomiędzy nazwą jednostki podziału administracyjnego jednego i drugiego kraju na poziomie podziału głównego i poziomie podpodziałów: terminy z zakresu podziału administracyjno-terytorialnego kategoryzują ten segment rzeczywistości pozajęzykowej w zależności od konkretnego kraju, a więc różnie. Dlatego np. pol. *województwo* ma już we francuskim zasobie leksykalnym odrębną jednostkę nazewniczą „la voïvodie” definiowaną następująco:

En Pologne, **district** administratif, **province** – W Polsce, **okręg** administracyjny, **prowinca** (*Le nouveau Petit Robert* 2007, s. 2734; wyróżnienie i tłum. – B.L.),

czyli jako ‘okręg, prowincja’, a nie przez odniesienie do fr. „région” – ‘region’.

5.3. Znaczące oddziaływanie kultury na terminologię zaznacza się również wtedy, gdy denominacja konceptu z danego specjalistycznego zakresu rzeczywistości (por. 2.) powstaje w procesie **terminologizacji** wyrażenia językowego z odmiany ogólnej/potocznej (Buttler 1979a). Uwarunkowanie kulturowe staje się szczególnie widoczne na tych oto trzech polach działania terminologizacji.

5.3.1. Kultura mianowicie tkwi u podstaw wyboru słów z leksyki ogólnej / potocznej poddawanych następnie terminologizacji, gdy tworzą się terminy równoległe do już istniejących; te ostatnie są już usankcjonowane normalizacją

²⁴ „Podział administracyjny Polski 2015”, <https://www.google.pl/webhp?sourceid=chrome-instant&ion=1&espv=2&ie=UTF-8#q=podzia%C5%82%20terytorialny%20polski%202015>, pdf [dostęp: 27.02.2016].

²⁵ „L’administration territoriale de la France”, <http://www.tostat.fr/UserFiles/File/03-ADMINISTRATION%20TERRITORIALE/administration-territoriale-de-la-france.pdf> [dostęp: 27.02.2016].

terminologiczną obejmującą zarówno samą denominację–*signifiant* terminu, np. *gąbczaste zwyrodnienie mózgu*, *Bovine Spongiform Encephalopathy*, *BSE* na gruncie medycyny i weterynarii, jak i jego definicję terminologiczną:

gąbczaste zwyrodnienie mózgu – „śmiertelna choroba mózgu”, atakująca bydło, należy do grupy wywoływanych przez priony chorób określanych jako zakaźne encefalopatie gąbczaste (Transmissible Spongiform Encephalopathies – TSE) ‘powodujące gąbczaste zwyrodnienie mózgu z poważnymi objawami neurologicznymi’. [...] na podstawie wyników badań neurologicznych i cytologicznych uważa się, że ‘BSE u bydła i wariant choroby Creutzfeldta-Jakobsa (v-CJD) u ludzi mogą być powiązane’²⁶,

ale są używane w komunikacji specjalistycznej między specjalistami z określonej dziedziny, w tę dziedzinę zawodowo wtajemniczonych. Równoległe do terminów znormalizowanych rodzą się w komunikacji między specjalistami i niespecjalistami na dany temat specjalistyczny warianty potoczne, których budulcem są znaki językowe – połączenia *signifiant* z *signifié* już w świadomości i użyciu ogółu mówiących zakorzenione i wywołujące u nich pewną ramę interpretacyjną (Waszakowa 1997); dlatego są powoływane do szerszego obiegu komunikacyjnego, jak to stwierdza cytowana wyżej definicja terminologiczna słowami z poziomu metadyskursywnego „często nazywane”: „Gąbczaste zwyrodnienie mózgu często nazywane ‘chorobą szalonych krów’²⁷. *Signifié* słów/słów wchodzącego/wchodzących do terminu staje się częścią konceptu tego terminu: ‘szalone’ z wariantu potocznego pozostaje w relacji inkluzji ze składnikami definicji znormalizowanej ‘zwyrodnienie mózgu’ oraz ‘objawy neurologiczne’; podobnie ‘krowy’ z ‘bydło’.

5.3.2. Wyrazy z języka ogólnego/potocznego mogą też stanowić jedyną denominację terminu, jak w przypadku nazwy terminologicznej *owoce zatrutego drzewa*, utworzonej przez specjalistów w postaci metafory, by uczynić ją wykładnikiem konkretnej wiedzy specjalistycznej z zakresu prawa. Co więcej, jest to wykładnik jedyny – specjaliści posłużyli się metaforą do nazwania odnośnego konceptu prawnego, nie znajdując dla niego innej denominacji. Ponieważ wyrażenie metaforyczne *owoce zatrutego drzewa* „stanowi w języku jedyny sposób wskazania przedmiotu” (Perelman 2002, s. 139), stało się katachrezą, pełniąc tym samym doniosłą funkcję nie tylko poznawczą, lecz także argumentacyjną (*ibidem*, s. 138–140). Nośnikiem tej metafory są słowa Chrystusa jako najwyższego autorytetu moralnego: „Albowiem *nie ma drzewa dobrego, które by rodiło złe owoce, ani drzewa złego, które by rodiło owoc dobry*.”²⁸, tema-

²⁶ Instytut Żywności i Żywienia im. prof. dra med. Aleksandra Szczygła, <http://www.izz.waw.pl/pl/eufic?id=122> [dostęp: 27.02.2016]. Wyróżnienie poszczególnych charakterystyk w tzw. ‘łapkach’ – B.L.

²⁷ *Ibidem*, wyróżnienie – B.L.

²⁸ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, 1962, Ewangelia według Świętego Łukasza 6, 43–44. W przekładzie polskim W.O. Jakuba Wujka. Wydanie trzecie poprawione, Kraków, s. 1220 (wyróżnienie – B.L.).

tem zaś doktryna prawna – ‘zasada wyłączenia dowodów w postępowaniu karnym’²⁹, definiowana następująco:

„niedozwolone przez prawo czynności podejmowane przez służby ścigania, które mają na celu zdobycie dowodów dających podstawę do wszczęcia postępowania karnego”. W amerykańskim systemie prawnym „dowody zdobyte w wyniku nielegalnych działań policji lub innych służb nie mogą być podstawą do wydania skazującego wyroku”³⁰.

Na zastępnik tej bogatej w treść semantyczną definicji terminologicznej specjaliści wybrali metaforę *owoce zatrutego drzewa*, która okazała się nawet katechrezą; unaocznia ona szczególny aspekt interakcji kultury i terminu: ten mianowicie, iż znaczenie specjalistyczne terminu przez ujęcie jego nazwy w wyrazy ogólne/potoczne staje się od razu zrozumiałe dla niespecjalistów bez konieczności tworzenia potocznego wariantu równoległego. Uzasadnione wydaje się tu stwierdzenie, że to kultura stworzyła termin prawniczy *owoce zatrutego drzewa*.

Warto tu odnotować, że oba omówione w punktach 5.3.1. i 5.3.2. terminy będące wynikiem terminologizacji mają swoje odpowiedniki w innych językach/kulturach: *choroba szalonych krów* to po angielsku „(commonly know as) „mad cow disease””, po francusku „(également appelée) „maladie de la vache folle””; zaś *owoce zatrutego drzewa* są kalką amerykańskiego „Fruit of the poisonous tree”³¹. Oba terminy zostały zatem utworzone przez znaki niemal ekwiwalentne w językach: polskim, angielskim i francuskim, które w tych obszarach językowo-kulturowych dokonują takiego samego podziału rzeczywistości i ich *signifiés* są być może takie same, dzięki czemu i koncepty tych terminów mają charakter uniwersalny.

5.3.3. Swoiście naznaczone kulturą są terminy utworzone jako derywaty od nazwisk osób–specjalistów działających zawodowo w obszarze polityki (zazębiającej się z prawem), jak *falandyzacja* (prawa) < Lech Falandysz, *urbanizacja* < Victor Orbán. I one są rezultatem terminologizacji, tyle że dokonanej nie począwszy od wyrazów pospolitych, a od nazw własnych – nazwisk, które z definicji nie mają innego *signifié*, jak tylko swoją własną nazwę (brzmienie).

Nazwiska *Falandysz*, *Orbán* łączy z kulturą ich zakotwiczenie socjo-kulturowe w określonej wspólnocie językowej i równocześnie państwowej, powiązanie z geografią (przez związek z danym państwem), a także odsyłanie do wydarzeń naznaczających historię polityczną lub do pamięci zbiorowej tej

²⁹ *Opinie. Owoce zatrutego drzewa: wyłączenie dowodów w sprawie Sawickiej*, <http://www.rp.pl/artukul/1004962-Owoce-zatrutego-drzewa--wylaczenie-dowodow-w-sprawie-Sawickiej.html> [dostęp: 27.02.2016].

³⁰ Maciej Suchorabski, *Czym jest doktryna zatrutego drzewa?*, <http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/800445,czym-jest-doktryna-owocow-zatrutego-drzewa.html> [dostęp: 27.02.2016].

³¹ Odpowiedniki angielskie zaczerpnęłam z Wikipedii angielskojęzycznej, francuskie zaś odpowiednio – z Wikipedii francuskojęzycznej.

wspólnoty (Elchacar 2009, s. 219). Nabierają w tej wspólnotcie swoistego „językowego” sensu, połączonego z ramą interpretacyjną wywoływaną w świadomości członków wspólnoty; na sens „językowy” poszczególnego nazwiska zaczynają składać się cechy semantyczne, czyli charakterystyki poddawane już pewnemu uogólnieniu, a odnoszące się referencjalnie do sprawczej działalności zawodowej w dziedzinach polityki i prawa oraz do skutków owej działalności osób nazywających się Lech Falandyś i Victor Orbán. Trafiają następnie do słownictwa politycznego w formie derywatów od nich utworzonych jako *nomina actionis* i wtedy już jako terminy służą do nazywania rzeczywistości objętej przez politykę (danego) państwa.

Termin *falandyzacja prawa* oznacza:

wykładnię prawa oscylującą na granicy przepisów prawnych. Terminu tego używa się także w odniesieniu do prób usprawiedliwienia działalności organów państwowych w sytuacjach tzw. „naginania” prawa³².

To termin już w języku prawniczym utrwalony; odnotowuje go również *Słownik języka polskiego PWN*³³.

Natomiast *orbanizacja* dopiero wyłania się jako koncept, co pociąga za sobą potrzebę jego wyodrębnienia pojęciowego. Na podstawie otoczenia tekstowego, w którym *orbanizacja* się pojawia, można temu wyłaniającemu się konceptowi przypisać wstępnie takie oto charakterystyki:

1. ‘zawłaszczenie państwa przez jedno ugrupowanie’³⁴, 2. ‘podatek kryzysowy nałożony na banki, telekomy, hipermarkety i ubezpieczycieli. VAT najwyższy w Unii Europejskiej’³⁵, a także 3. ‘zmarginalizowanie roli Trybunału Konstytucyjnego’³⁶.

Oba te terminy są ciekawe również ze względu na to, że eksponują ściśle powiązanie terminów nie tylko z otoczeniem kulturowym, ale i z praktyką społeczną, którą kondensują charakterystyki składające się na ich wyłaniające się koncepty, a do której odsyłają użytkowników dyskursów, w tym wypadku politycznych.

6. Z kolei terminy wchodzą do kultury, kiedy migrują do języka ogólnego, a migrują wtedy, gdy koncept specjalistyczny stanowiący treść semantyczną

³² „Falandyzacja prawa – definicja, charakterystyka, przykłady”, <http://wypracowania24.pl/wos/1641/falandyzacja-prawa-definicja-charakterystyka> [dostęp: 27.02.2016].

³³ <http://sjp.pwn.pl/sjp/falandyzacja-prawa;2458381.html> [dostęp: 27.02.2016].

³⁴ „Orbanizacja „czyli zawłaszczenie państwa przez jedno ugrupowanie”, <http://www.rp.pl/artykul/1203741--Polsce-nie-grozi-orbanizacja-.html#ap-1> [dostęp: 27.02.2016].

³⁵ „Orbanizacja Polski”, <http://biznes.onet.pl/wiadomosci/swiat/orbanizacja-polski/yxw74l> [dostęp: 27.02.2016].

³⁶ „Zoll: orbanizacja Trybunału. Rozmowa z prof. Andrzejem Zollem”, „Gazeta Wyborcza”, 30 października 2015 r., s. 3.

terminu żywo interesuje szeroki krąg użytkowników języka – niespecjalistów (Meyer, Mackintosh 2000, s. 213–214).

Przejściu do odmiany ogólnej języka towarzyszą transformacje znaczenia specjalistycznego terminów, zwane **determinologizacją** leksyki specjalistycznej (Buttler 1979b, Meyer, Mackintosh 2000), przy zachowaniu tej samej nazwy/denominacji terminów. Przechodzenie terminu do języka ogólnego pociąga za sobą zmianę jego statusu: przestaje być jednostką terminologiczną, czyli połączeniem konceptu jednoznacznie określonego z przypisaną mu denominacją w procesie normalizacji terminologicznej, a staje się słowem – zespoleniem *signifiant* z *signifié*; w świetle wcześniejszego rozróżnienia wiedzy specjalistycznej i wiedzy językowej nie reprezentuje już „porcji” wiedzy specjalistycznej (w zakresie danej dziedziny), ujętej w definicję terminologiczną (por. 2.), a wiedzę językową (por. 3.). Ta ostatnia jednak nie przestaje być w pewnym stopniu zakotwiczona w wiedzy specjalistycznej, chociaż czerpie z niej to, czego potrzebują mówiący – niespecjaliści. Jaka zatem część wiedzy specjalistycznej utrwalona w koncepcie terminu przechodzi do wiedzy językowej przywoływanej w dyskursie niespecjalistycznym, a reprezentowanej przez *signifié* zdeterminologizowanej jednostki leksykalnej?

Tytułem przykładu odwołam się tutaj do trzech jednostek terminologicznych z zakresu informatyki, które są przez zwykłych użytkowników języka chętnie determinologizowane; zostały wybrane ze względu na to, że pokazują różne aspekty procesu migracji terminów do dyskursu niespecjalistycznego. Terminy informatyczne są o tyle reprezentatywne dla interesującego nas tu zagadnienia, że ich macierzysta dziedzina specjalistyczna cieszy się obecnie ogromnym zainteresowaniem niespecjalistów, gdyż wchodzi do codziennego życia od strony praktycznej.

6.1. Takim właśnie terminem jest *rzeczywistość wirtualna* – *virtual reality* – na gruncie informatyki definiowana jako:

„obraz (1) ‘„sztucznej” rzeczywistości’ stworzony przy wykorzystaniu (2) ‘technologii informatycznej’. Polega na (3) ‘multimedialnym kreowaniu komputerowej wizji przedmiotów, przestrzeni i zdarzeń nieistniejących w naturze’. Uzyskuje się to poprzez generowanie obrazów, efektów akustycznych, a nawet zapachowych” (Adamczewski 2000, s. 236, numeracja i wyróżnienie składowych charakterystyk w ‘łapkach’ – B.L.).

Dodajmy, iż rzeczywistość wirtualną ogląda się i uczestniczy się w niej za pomocą urządzenia tzw. hełmu do rzeczywistości wirtualnej (VR) czy hełmu do rzeczywistości wspomaganej (AR)³⁷.

Aktualizując tę jednostkę, wyjściowo terminologiczną, w dyskursie niespecjalistycznym, można zauważyć, że zwykli mówiący nie mają już ściśle na uwadze wyżej zdefiniowanego znaczenia. Poniższe konteksty użyć *wirtualnej*

³⁷ W. Brzeziński, 2016, *Z perspektywy 360 stopni*, „Tygodnik Powszechny”, nr 4, s. 53.

rzeczywistości, pochodzące z *Narodowego korpusu języka polskiego*³⁸, pozwalają zaobserwować, na przykład, takie oto znaczenia tej jednostki, już w tych kontekstach nieterminu (por. 3.), wyłaniające się z tekstów niespecjalistycznych³⁹:

(1) [kontekst dotyczy poszukiwania miłości przez ‘internet/w internecie’] „Możesz też uznać, że ktoś naprawdę Ci się podoba – znajomość zacznie się rozwijać, możesz poczuć, że zaczynasz się zakochiwać. Ale pamiętaj, że *wirtualna rzeczywistość* nie ma nic wspólnego z prawdziwym światem i ktoś, kto może Ci tutaj wydać się naprawdę wart uwodzenia, w rzeczywistości będzie nieciekawym. I trzeba będzie nałożyć ramę przyjaźni. Bądź więc uważna, z czujnością podejdź do takich relacji [...]”

Z tego kontekstu wyciągnąć można następujące składniki semantyczne użytej w nim *rzeczywistości wirtualnej*: ‘internet’ + ‘dzieje się w innej przestrzeni niż ta, w której fizycznie znajduj-e/ą się uczestni-k/cy komunikacji’ + ‘współobecność uczestników przez połączenie poprzez komputery’ + ‘dynamiczna: ma cel szczególnie i określony czas trwania’ (Meyer, Mackintosh 2000, s. 206). Zdeterminologizowane wyrażenie leksykalne ma część wspólną z konceptem terminu, bo chociaż *rzeczywistość wirtualna* nie była pierwotnie związana z samym ekranem komputera, to składniki nieterminu: ‘komputer’ oraz ‘internet’ odsyłają do informatyki jako dziedziny specjalistycznej.

(2) [kontekst dotyczy oglądania przez Saudyjki ‘telenoweli’ wyprodukowanej przez ‘telewizję’ publiczną ich kraju, a kreującą obraz rzeczywistości społecznej i obyczajowej realnie w ich kraju nieistniejącej] „[Telenowela saudyjska] z finezją krytykuje tradycje i obyczaje, drażniąc religijne autorytety. [...] I tak aktorki pokazują się na ekranie bez chusty, a mężczyźni wychowują dzieci i sprzątają pod nadzorem surowych żon. *Wirtualna rzeczywistość?*”

W tym użyciu tekstowym zdeterminologizowanej *wirtualnej rzeczywistości* tylko jeden element semantyczny wiąże ją z technologią informatyczną: to ‘ekran telewizora’. Na plan pierwszy natomiast wysuwa się znaczenie ‘rzeczywistość wytwarzana, tutaj przez obraz telewizyjny’. Jean Baudrillard nazywa ją na gruncie semiotyki *hiperrzeczywistością* i definiuje jako „rzeczywistość generowaną za pomocą modeli”, a wskutek tego „pozbawioną źródła i realności” (Baudrillard 2005, s. 6), której istota zasadza się na „zastąpieniu samej rzeczywistości znakami rzeczywistości” (*ibidem*, s. 7), a opisuje ukutymi przez siebie terminami *symulakry* oraz *symulacja* (*ibidem*, s. 5–7). *Wirtualna rzeczywistość* w takim właśnie znaczeniu przez to, że jest zrozumiała w szerszych kręgach użytkowników polszczyzny, jawi się jako rodzaj potocznego terminu równoległego do wyżej nadmienionych specjalistycznych terminów semiotycznych autorstwa Baudrillarda.

³⁸ *Narodowy korpus języka polskiego*, <http://www.nkjp.uni.lodz.pl/> [dostęp: 27.02.2016].

³⁹ Analizowane przykładowo użycia tekstowe nie wyczerpują oczywiście całości problemu, a jedynie go sygnalizują.

(3) [kontekst wskazuje na rozszerzenie metaforyczne użycia *rzeczywistości wirtualnej*] „Jak pracownik wypada z firmy, kwituje się to tym, że się nie nadawał. Bez wątplenia jest to „*wirtualna rzeczywistość zarządzających*”, gdzie przekonują oni siebie i innych, że system i ich praca są OK, natomiast kandydaci byli po prostu słabi”.

Użyta w tym otoczeniu tekstowym *rzeczywistość wirtualna*, nie mając już żadnego związku z wyjściowym znaczeniem informatycznym, podziela częściowo jego składnik definicyjny ‘wizja rzeczywistości kreowanej’, tyle że ‘przez osobę w jej własnej głowie’ + ‘zgodnie z założonymi przez nią wyobrażeniami’.

Omówione konteksty ilustrują różne stopnie determinologizacji terminu przy przechodzeniu do języka ogólnego: od podzielenia z konceptem terminu pewnej części wspólnej, czyli uświadamiania sobie jeszcze przez mówiącego związku, już teraz, zwykłej jednostki leksykalnej z domeną specjalistyczną (kontekst 1), przez „rozcieńczenie” wyjściowego znaczenia terminologicznego⁴⁰ w procesie ekstensji semantyki terminu na inne desygnaty (kontekst 2; por. także Buttler 1979b, s. 128), aż po znaczące oddalenie się pojęciowe jednostki zdeterminologizowanej od domeny specjalistycznej (jak kontekst 3).

6.2. Inną jeszcze migrację słowa między odmianami: specjalistyczną i ogólną języka przedstawia termin informatyczny *format*; stał się on obiektem podwójnego procesu – najpierw terminologizacji, przechodząc do informatyki, a następnie determinologizacji z wytworzeniem się nowego znaczenia w języku ogólnym. Jako wyraz ogólny ma znaczenie ‘rozmiary książki, arkusza papieru, zdjęcia itp.’⁴¹. Na gruncie informatyki otrzymał zaś znaczenie specjalistyczne: *format pliku* to ‘konwencja zapisywania danych’ (Adamczewski 2000, s. 72, wyróżnienie – B.L.) lub inaczej ‘struktura pliku związana z określonym sposobem zapisu i odczytywania informacji’⁴². Znaczenie informatyczne *formatu* ulega z kolei na naszych oczach determinologizacji, gdyż słowo to z powrotem przechodzi do języka ogólnego, ale z nowym znaczeniem, jak na nie wskazuje np. następujący kontekst użycia:

[Satyryk Krzysztof Jaroszyński uważa za bezcelowe kupowanie takich *formatów*, jak „Jeden z dziesięciu”] – To ciekawy, przyzwoity teleturniej wiedzy, ale kiedy na samym końcu dowiaduję się, że jest to program na licencji, to dostaję furii. Bo dlaczego my coś tak prostego musimy kupować? [...] Pan dyrektor zamiast stworzyć odpowiednio zaplecze dla powstania takiego programu, woli *wziąć format*⁴³.

⁴⁰ Odwołuję się tutaj do zmetaforyzowanego określenia *dilution du sens terminologique d'origine* stosowanego przez badaczki kanadyjskie Ingrid Meyer i Kristen Mackintosh (2000, s. 205–208, tłumaczenie – B.L.).

⁴¹ *Słownik języka polskiego PWN*: <http://sjp.pwn.pl/sjp/format> [dostęp: 27.02.2016].

⁴² *Ibidem*, wyróżnienie – B.L.

⁴³ T. Gawiński, 2016, *Jak na stare lata, to mam sporo zajęć*, „Tygodnik Angora”, nr 5, s. 52–53, wyróżnienie – B.L.

Wyłaniające się w tym kontekście nowe znaczenie *formatu* określić można jako: ‘gotowy wzór programu’ + ‘kupiony na licencji od zagranicznej telewizji’ + ‘w celu powielania go przez telewizję polską z treściami polskimi’ + ‘niebędący programem oryginalnym, tzn. wymyślonym przez Polaków’. Wyróżnione tutaj nowe składniki semantyczne formatu nawiązują wprawdzie do tych wyróżnionych kursywą w przytoczonej wyżej definicji terminologicznej: *konwencja zapisu, struktura z określonym sposobem zapisu*, ale je znacząco rozszerzają z ‘plik’ na ‘rodzaj programu telewizyjnego’, wnosząc teraz informację, iż odbiorca oglądnie program taki sam jak w innych telewizjach zagranicznych, tyle że po polsku. To nowe znaczenie, zdeterminologizowane względem informatycznego, jest też różne od pierwotnego znaczenia *formatu* (tzn. wyżej sygnalizowanego znaczenia ogólnego), dając w rezultacie polisemię tego słowa w obrębie odmiany ogólnej, ale z pewnym nacechowaniem specjalnym w kierunku innej domeny niż informatyczna, mianowicie domeny gatunków telewizyjnych.

6.3. I wreszcie znaczne „rozcieńczenie” wyjściowego konceptu specjalistycznego może prowadzić nie tylko do zmiany semantycznej w stronie znaczeniowej jednostki początkowo terminologicznej, lecz także do zmiany pragmatycznej, bo takie zdeterminologizowane słowo jest używane potocznie, a potoczność pozwala na użycie kreatywne i zabawne (Meyer, Mackintosh 2000, s. 208–209). Ma to np. miejsce w przypadku determinologizacji terminu *resetować* (się), w informatyce definiowanego następująco:

- *resetowanie* ‘wznowienie pracy komputera’ (Adamczewski, 2000, s. 230),
- *resetować* ‘ponownie uruchamiać system operacyjny komputera bez wyłączania go z sieci’⁴⁴.

Użyte zaś w dyskursie potocznym, jak np. w poniższym kontekście:

[Po pewnym okresie w życiu K.P. bohatera wywiadu prasowego, który on sam określił jako „Zabójcze tempo, brak kontroli nad życiem, praca po 12 godzin”, pada pytanie ze strony dziennikarki] *Jak się resetowałeś?* – K.P. Były różne używki, imprezy. [...], potem – uwaga B.L.] uświadomiłem sobie prostotę ewangelii. To [...] stało się życiowym zwrotem⁴⁵,

staje się skondensowaną analogią (Perelman 2002, s. 131–137), przez którą na-dawca odnosi żartobliwie sytuację własną jako człowieka do sytuacji komputera. Mówiący objaśnia temat analogii: ‘wznowienie swojej pracy’ czy ‘powrót do życia’ + ‘po przerwie spowodowanej koniecznością zdrowotną’ + ‘po dokonaniu zmiany w swoim życiu’ – krótko mówiąc ‘uruchamianie siebie, swojego ciała i umysłu do podjęcia poprzedniej działalności’ przez nośnik ‘komputer urucha-

⁴⁴ *Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/sjp/zresetowa%C4%87;2547262> [dostęp: 27.02.2016].

⁴⁵ „Rozmowa przy kawie. Nie chcę być tylko facetem od szmat”, „Claudia” 2016, nr 1, s. 24.

miany przez człowieka po okresie spoczynku. Determinologizacji *resetować* (*się*) niewątpliwie sprzyja popularność tego terminu w codziennym życiu użytkowników komputera.

7. Wnioski: komplementarność⁴⁶ terminów i kultury

Przedstawione powyżej punkty wspólne dla terminologii specjalistycznej i kultury, rozumianej w tym miejscu jako sposoby reprezentowania świata zewnętrznego, w znaczący sposób przewartościowują dychotomię metodologiczną wynikającą z różnych zadań badawczych stawianych terminom i leksyce ogólnej⁴⁷.

7.1. Z jednej strony kultura, związana dotąd immanentnie z odmianą ogólną języka⁴⁸, daje się poznać jako relewantna również w obszarze terminologii specjalistycznej. Przede wszystkim dotyka na płaszczyźnie wyrażania samego językowego ujęcia „porcji” wiedzy specjalistycznej z danej dziedziny; M. Tomasello trafnie w związku z tym podkreśla, że potrzeby intelektualne użytkownika języka, w naszym wypadku języka specjalistycznego, zderzają się przy tworzeniu przez niego tekstu z zasobami kulturowymi będącymi w danej kulturze językowo do jego dyspozycji, a które ukształtowała historia kulturowa danej dziedziny⁴⁹ (por. „impeachment” 5.1.).

Dalej, kultura okazuje się też czynnikiem determinującym denominację konceptów wyłaniających się w poszczególnych dziedzinach specjalistycznych, kiedy do opatrzenia ich adekwatnym terminem sięga się po wyrażenie językowe z odmiany ogólnej/potocznej, jak katachreza *owoce zatrutego drzewa* (5.3.2.) czy *falandyzacja* (5.3.3.); albo kiedy istnieje potrzeba pragmatyczna nazwania treści specjalistycznych (konceptu) w celach komunikacji także niespecialistycznej, jak *choroba szalonych krów* (5.3.1.). Proces terminologizacji wyrazów ogólnych/potocznych, które mają już u ogółu użytkowników języka swoje *signifié*, niewątpliwie osłabia u niespecialistów szok, jaki może wywołać trudność w zrozumieniu treści specjalistycznych ujętych w dokładnie i jednoznacznie zdefiniowane terminy. A już branie pod uwagę czynnika kulturowego staje się absolutnie niezbędne, gdy dokonuje się translacji na inny język/kultu-

⁴⁶ Zob. Y. Gentilhomme, 1995, *Contribution à une réflexion sur terminologie et culture*, „Études de Linguistique Appliquée” ÉLA 97, s. 15–30.

⁴⁷ Warto tutaj zaznaczyć, że tradycyjnie przyjmowana granica między leksyką specjalistyczną a leksyką ogólną, wyraźnie je obie rozgraniczająca, w rzeczywistości jest ruchoma, m.in. na skutek determinologizacji (Meyer, Mackintosh 2000, s. 213; Grucza S. 2008, s. 187).

⁴⁸ Również z odmianami zróżnicowanymi terytorialnie i społecznie.

⁴⁹ Zob. (Tomasello 1999, s. 66–67), gdzie badacz odnosi pojęcie historii kulturowej do tak odmiennych, zdawałoby się, domen, jak, z jednej strony, matematyka, a z drugiej, język – dziedzina najbardziej ogólnoludzka.

rę treści specjalistycznych z danego zakresu rzeczywistości ściśle związanych z poszczególnym krajem, rozumianym jako pewien obszar kulturowy z jego językiem i tradycją – zob. terminy *obywatel, poddany (brytyjski), citizen, sujet (britannique)* i *(a British) subject* czy terminologia podziału administracyjno-terytorialnego (5.2.).

7.2. Jednocześnie zaś terminy, „rozcieńczając” w procesie determinologizacji swoje znaczenie ściśle specjalistyczne i rozszerzając je na desygnaty przynależne do innych zakresów rzeczywistości pozajęzykowej (6.1., 6.2.), stając się wreszcie w dyskursie potocznym nośnikiem metafory (6.3.), przenikają do języka, a tym samym i kultury szerokiego kręgu użytkowników niespecjalistów. Wzbogacają język w odmianie ogólnej o „porcje” wiedzy, która nie jest już wiedzą specjalistyczną, a **wiedzą** traktowaną przez członków danej społeczności jako **ogólna** (Grucza S. 2008, s. 185–186); to wiedza, którą mieć trzeba – choć nie jest się specjalistą w danej dziedzinie – by móc komunikować się z innymi członkami społeczności na tematy, jakie są przedmiotem jej zainteresowania i wymiany komunikacyjnej niespecjalistycznej: ogólnej czy potocznej.

Wiedza ogólna, zakotwiczona przez terminy w wiedzy specjalistycznej z różnych dziedzin, stanowi na płaszczyźnie podmiotowej – płaszczyźnie wymiaru intelektualnego i duchowego użytkowników języka w jego odmianie ogólnej, ważny komponent ich kultury. Tyle że znajomość terminów z danej dziedziny u tychże użytkowników bywa najczęściej znajomością „z grubsza” ich znaczenia specjalistycznego. Te bowiem terminy, których denominacja została utworzona od słów potocznych, jak i te, które wchodząc do odmiany ogólnej, uległy determinologizacji, upraszczają wyjściowe koncepty złożone. W rezultacie terminy, przywoływane w dyskursie na tematy ogólne czy potoczne, są przez mówiących niespecjalistów rozumiane mniej dokładnie, mniej ściśle, często powierzchownie. Jednak należąc już do wiedzy ogólnej, nadal dają mówiącym niespecjalistom dostęp poznawczy do wiedzy specjalistycznej z danej dziedziny. Chęć zaś poznania, choćby powierzchownego i uproszczonego, przez osobę dziedzin uznawanych w danym czasie za niezbędne dla ogółu członków wspólnoty, wynika właśnie z kultury tejże społeczności – *kultury* rozumianej tym razem za Jerzym Bartmińskim (i Antoniną Kłoskowską) jako istniejące w umyśle osoby „normy, wzory i wartości” kierujące jej „działaniami” (Bartmiński 2012, s. 17). To kultura społeczności otwartej na wiedzę obliguje osobę do poszerzania własnych horyzontów poznawczych i przekraczania granic swojej własnej specjalności zawodowej; jest czynnikiem sprawiającym, że osoba chce poznać „kawałek” segmentu rzeczywistości objętego daną dziedziną specjalistyczną, nie będąc w tej dziedzinie specjalistą (Gentilhomme 1995), a umożliwiają jej to terminy.

W świetle dotychczasowych obserwacji uprawnione zatem staje się stwierdzenie, że wiedza ogólna z istotnym w jej obrębie komponentem terminolo-

gicznym, nawet rozumianym przez użytkowników mniej dokładnie, z grubsza czy powierzchownie, przedstawia się jako „osobny” w pewnym sensie typ wiedzy zakodowanej w języku ogólnym, obok wiedzy specjalistycznej i wiedzy językowej wspólnej dla ogółu mówiących, tzn. niezależnej od ich wykształcenia. Dostęp do wiedzy uważanej w danym czasie przez członków społeczności za ogólną zależy bowiem właśnie od partycypacji użytkowników języka w wykształceniu. Tak więc nie tylko kultura tworzy terminy, ale i terminologia specjalistyczna stanowi komponent kulturowy, a pojęcia: *terminy* oraz *kultura* okazują się względem siebie nie dychotomiczne, a komplementarne.

Bibliografia:

- Adamczewski P., 2000, *Leksykon informatyki stosowanej*. Akademia Ekonomiczna w Poznaniu. Materiały Dydaktyczne nr 67, Poznań.
- Anusiewicz J., 1995, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław.
- Bartmiński J., 2012, *Język w kontekście kultury* [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 13–22.
- Baudrillard J., 2005, *Symulakry i symulacja*, Warszawa.
- Buttler D., 1979a, *O wzajemnym oddziaływaniu terminologii i słownictwa ogólnego. I. Terminologizacja wyrazów potocznych*, „Poradnik Językowy” 65, z. 2, s. 58–66.
- Buttler D., 1979b, *O wzajemnym oddziaływaniu terminologii i słownictwa ogólnego. II. Determinologizacja wyrazów z leksyki specjalnej*, „Poradnik Językowy” 65, z. 3, s. 127–135.
- Cabré M.T., 1998, *La terminologie. Théorie, méthode et application*, Ottawa.
- Depecker L., 2007, *Entre idée et concept: vers l'ontologie*, „Langages” nr 168 (4), s. 106–114.
- Dubois J., Giacomo M., Guespin L., Marcellesi Ch., Marcellesi J.-B., Mével J.-P., 2002, *Dictionnaire de linguistique*, Paris.
- Elchacar M., 2009, *Les noms propres dans le vocabulaire politique québécois: pour une approche lexiculturelle*, „Études de Linguistique Appliquée” ÉLA 154, „Voix et voies de la lexiculture en lexicographie”, red. J. Pruvost, s. 219–227.
- Gajda S., 1990, *Wprowadzenie do teorii terminu*, Wyższa Szkoła im. Powstańców Śląskich w Opolu. Studia i monografie nr 162, Opole.
- Gentilhomme Y., 1995, *Contribution à une réflexion sur terminologie et culture*, „Études de Linguistique Appliquée” ÉLA 97, s. 15–30.
- Gentilhomme Y., 1997, *À quoi servent les concepts en didactique des langues-cultures*, „Études de Linguistique Appliquée” ÉLA 105, s. 33–53.
- Grucza F., 2002, *Języki specjalistyczne – indykatory i/lub determinanty rozwoju cywilizacyjnego* [w:] *Języki Specjalistyczne 2. Problemy technolingwistyki*, red. J. Lewandowski, Warszawa, s. 9–26.
- Grucza F., 2004, *O językach dotyczących europejskiej integracji i Unii Europejskiej i potrzebie ukonstytuowania ogólnej lingwistyki języków specjalistycznych* [w:] *Języki spe-*

- cialistyczne 4. Leksykografia terminologiczna – teoria i praktyka*, red. J. Lewandowski, Warszawa, s. 9–51.
- Grucza S., 2008, „Teksty specjalistyczne”: *Językowe eksponenty wiedzy specjalistycznej* [w:] *Języki Specjalistyczne 8. Kulturowy i leksykograficzny obraz języków specjalistycznych*, red. Ł. Karpiński, Warszawa, s. 181–193.
- Kielar B.Z., 2008, *Zderzenie kulturowe w tłumaczeniu na język angielski* Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku [w:] *Języki Specjalistyczne 8. Kulturowy i leksykograficzny obraz języków specjalistycznych*, red. Ł. Karpiński, Warszawa, s. 16–30.
- Kleiber G., 2003 [1990], *Semantyka prototypu. Kategorie i znaczenia leksykalne*, tłum. B. Ligara, Kraków.
- Le nouveau Petit Robert. Dictionnaire alphabétique de la langue française*, Paris 2007.
- Lerat P., 1995, *Les langues spécialisées*, Paris.
- Ligara B., 2009, *Perspektywa kulturoznawcza nauczania kodu: teoria leksykultury Roberta Galissona* [w:] *Nowa generacja w glottodydaktyce polonistycznej*, red. W.T. Miódunka, Kraków, s. 119–146.
- Ligara B., 2014, *Semantyka terminu w perspektywie porównawczej: koncept, pojęcie czy signifié?*, „Poradnik Językowy” z. 2, s. 7–21.
- Ligara B., Szupelak W., 2012, *Lingwistyka i dydaktyka języków specjalistycznych na przykładzie języka biznesu. Podejście porównawcze*, Biblioteka „LingVariów” t. 3, Kraków.
- Lukszyn J., Zmarzer W., 2006, *Teoretyczne podstawy terminologii*, Warszawa.
- Meyer I., Mackintosh K., 2000, „L étirement” du sens terminologique: aperçu du phénomène de la déterminologisation [w:] *Le sens en terminologie*, red. H. Béjoint, Ph. Thoiron, Lyon, s. 198–217.
- Perelman Ch., 2002, *Imperium retoryki. Retoryka i argumentacja*, tłum. M. Chomicz, Warszawa.
- Pieńkos E., Pieńkos J., 1981, *Słownik terminologii prawniczej i ekonomicznej francusko-polski*, Warszawa.
- Pieńkowska M., 2006, *W jakim województwie leży Paryż? O przekładzie nazw pospolicznych i własnych dotyczących podziałów administracyjnych Francji z języka francuskiego na polski* [w:] *Języki Specjalistyczne 6. Teksty zawodowe w kontekstach zawodowych i tłumaczeniach*, red. J. Lewandowski, M. Kornacka, W. Woźniakowski, Warszawa, s. 165–175.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, 1962, Ewangelia według Świętego Łukasza 6, 43–44. W przekładzie polskim W.O. Jakuba Wujka. Wydanie trzecie poprawione, Kraków.
- Preus A., 2007, *Historical Dictionary of Ancient Greek Philosophy*, Historical Dictionaries of Religions, and Movements, No 78, Lanham, Maryland, Toronto, Plymouth, UK.
- SJPSz, *Słownik Języka Polskiego*, 1978, red. M. Szymczak, t. I–III, Warszawa.
- Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl> [dostęp: 30.01.2016, 27.02.2016].
- Tomasello M., 2002 [1999], *Kulturowe źródło ludzkiego poznania*, tłum. J. Rączaszek, Warszawa.
- The Oxford English Dictionary*, www.oxforddictionaries.com [dostęp: 27.02.2016].

Waszakowa K., 1997, *O nowych zjawiskach leksykalnych w świetle semantyki rozumienia* [w:] *Semantyczna struktura słownictwa i wypowiedzi*, red. R. Grzegorzczkowska, Z. Zaron, Warszawa, s. 9–24.

Źródła (podane w kolejności cytowania ich w tekście)

„Impeachment definition”, *The American Heritage. New Dictionary of Cultural Literacy*, 2005: Houghton Mifflin Company, <http://dictionary.reference.com/browse/impeachment> [dostęp: 30.01.2016].

Słownik zwrotów amerykańskiego angielskiego, <http://ling.pl/sownik/angielsko-polski/impeachment> [dostęp: 30.01.2016].

Słownik Języka polskiego PWN, <http://sjp.pwn.pl/sjp/impeachment;2465887> [dostęp: 30.01.2016].

„Gdyby w Polsce był impeachment, użyłbym go wobec prezydenta”, 12.12.2008, <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/gdyby-w-polsce-byl-impeachment-uzylbym-go-wobec-prezydenta/g8hzx> [dostęp: 30.01.2016].

<http://www.oxforddictionaries.com/definition/english/citizen> [dostęp: 27.02.2016].

<http://www.oxforddictionaries.com/definition/english/subject> [dostęp: 27.02.2016].

<http://www.oxforddictionaries.com/definition/english/citizen> [dostęp: 27.02.2016].

<http://www.oxforddictionaries.com/definition/english/citoyen> [dostęp: 27.02.2016].

„Podział administracyjny Polski 2015”, <https://www.google.pl/webhp?sourceid=chrome-instant&ion=1&espv=2&ie=UTF-8#q=podzia%C5%82%20terytorialny%20polski%202015.pdf> [dostęp: 27.02.2016].

„L'administration territoriale de la France”, <http://www.tostat.fr/UserFiles/File/03-ADMINISTRATION%20TERRITORIALE/administration-territoriale-de-la-france.pdf> [dostęp: 27.02.2016].

Instytut Żywności i Żywienia im. prof. dra med. Aleksandra Szczygła, <http://www.izz.waw.pl/pl/eufic?id=122> [dostęp: 27.02.2016].

Opinie. Owoce zatrutego drzewa: wyłączenie dowodów w sprawie Sawickiej, <http://www.rp.pl/artypk/1004962-Owoce-zatrutego-drzewa--wylaczenie-dowodow-w-sprawie-Sawickiej.html> [dostęp: 27.02.2016].

Suchorabski M., *Czym jest doktryna zatrutego drzewa?*, <http://prawo.gazetaprawna.pl/artypk/800445,czym-jest-doktryna-owocow-zatrutego-drzewa.html> [dostęp: 27.02.2016].

Falandyzacja prawa – definicja, charakterystyka, przykłady, <http://wypracowania24.pl/wos/1641/falandyzacja-prawa-definicja-charakterystyka> [dostęp: 27.02.2016].

Słownik języka polskiego PWN, <http://sjp.pwn.pl/sjp/falandyzacja-prawa;2458381.html> [dostęp: 27.02.2016].

Orbanizacja, czyli zawłaszczenie państwa przez jedno ugrupowanie <http://www.rp.pl/artypk/1203741--Polsce-nie-grozi-orbanizacja-.html#ap-1> [dostęp: 27.02.2016].

Orbanizacja Polski, <http://biznes.onet.pl/wiadomosci/swiat/orbanizacja-polski/yxw74l> [dostęp: 27.02.2016].

Zoll: *orbanizacja Trybunału. Rozmowa z prof. Andrzejem Zollem*, „Gazeta Wyborcza” 30 października 2015 r., s. 3.

Brzeziński W., 2016, *Z perspektywy 360 stopni*, „Tygodnik Powszechny” nr 4, s. 52–53.

Narodowy korpus języka polskiego, <http://www.nkjp.uni.lodz.pl/> [dostęp: 27.02.2016].

Słownik języka polskiego PWN, <http://sjp.pwn.pl/sjp/format> [dostęp: 27.02.2016].

Gawiński T., 2016, *Jak na stare lata, to mam sporo zajęć*, „Tygodnik Angora” nr 5, s. 52–53. *Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/sjp/zresetowa%C4%87;2547262> [dostęp: 27.02.2016].

Rozmowa przy kawie. Nie chcę być tylko facetem od szmat, 2016, „Claudia” nr 1, s. 22–24.

Summary

Specialised terminology and culture: a dichotomy or common points?

Key words: term, concept of a term, name of a term, terminologisation, determinologisation, migration of terms, katachrese

The methodological paradigm of terminology as a scientific discipline juxtaposes terms with nonterms, i.e. lexical items in the general/colloquial variety of language. Therefore, a description of terms does not take into account their cultural dimension. Terms are the vehicles of specialised knowledge, while nonterms represent the linguistic knowledge about extralinguistic reality which can be accessed by speakers through general/colloquial language. However, linguistic knowledge is derived from interpreting that reality through the linguistic signs of a given national/ethnic language. Recognising terms as linguistic signs implies that also terms fall under the domain of culture which is inseparable from a given language. Therefore, common points between terms and culture are sought – places where terms and culture enter into interaction. Culture co-creates terms – by filling the linguistic void, or through the influence exerted by the sociocultural context of a given linguistic and cultural community on the term itself, as well as through terminologisation of a general/colloquial expression. At the same time, specialised terminology becomes a component of the culture of a given language area through determinologisation of terms. Thus, the concepts: *terms* and *culture* prove to be complementary, rather than dichotomous.